

25 marca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Iz 7, 10-14; 8, 10c)

(Iz 7, 10-14; 8, 10c)

Pan przemówił do Achaza tymi słowami: «Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze!»
Lecz Achaz odpowiedział: «Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę».

Wtedy rzekł Izajasz: «Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam uprzykrzać się ludziom, iż uprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel», to znaczy: Bóg z nami.

(Ps 40 (39), 7-8a. 8b-10. 11 (R.: por. 8a i 9a))

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi,
lecz otwarłeś mi uszy;
nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.
Wtedy powiedziałem: «Oto przychodzę.

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

W zwoju księgi jest o mnie napisane:
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,
a Twoje Prawo mieszka w moim sercu».
Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu
i nie powściągałem warg moich,
o czym Ty wiesz, Panie.

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

Sprawiedliwości Twej nie kryłem w głębi serca,
głosiłem Twoją wierność i pomoc.
Nie tałem Twojej łaski ani Twej wierności
przed wielkim zgromadzeniem.

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

(Hbr 10, 4-10)

Bracia:

Niemożliwe jest to, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy. Przeto Chrystus przychodząc na świat, mówi: «Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: „Oto idę, w zwoju księgi napisano o Mnie, abym spełniał wolę Twoją, Boże”».

Wyżej powiedział: «ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś, i nie podobały się Tobie», choć składa się je na podstawie Prawa. Następnie powiedział: «Oto idę, abym spełniał wolę Twoją». Usuwa jedną ofiarę, aby ustanowić inną. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Aklamacja:

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami,
i widzieliśmy jego chwałę.

(Łk 1, 26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maryja.

Wszedłszy do Niej, Anioł rzekł: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami ». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie.

Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus.

Będzie on wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca».

Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?».

Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego».

Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego».

Wtedy odszedł od Niej Anioł.

Komentarz:

Opis zwiastowania Maryi przez anioła Gabriela – to, że Bóg wybrał ją na matkę Zbawiciela – czytamy kilka razy w ciągu roku kościelnego. Czytany na kilka dni przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem mówi nam o delikatności Boga wobec nas. Bóg nie chce nas obdarzać na siłę. Swoich darów udziela nam wówczas, kiedy chcemy je przyjąć.

Maryja przyjęła Zbawiciela w imieniu nas wszystkich. Ale zarazem każdy z nas może Go przyjąć albo odrzucić. Podobnie jest ze wszystkimi darami Bożymi. Zobaczmy to na przykładzie zdrowia i choroby, bo jedno i drugie jest naczyniem, w którym Bóg chce nam udzielać swoich

darów. A przecież każdy z nas, zarówno w zdrowiu, jak w chorobie może się otworzyć lub zamknąć na te dary, jakich Bóg chce nam w związku z tą naszą konkretną sytuacją udzielać.

Z kolei dziewictwo Maryi, jej całkowite oddanie Bogu, jest znakiem, że aby Chrystus naprawdę wchodził w nasze życie i je ogarniał, musimy być choć trochę podobni do Maryi w tym jej wychodzeniu naprzeciw Bogu, który chce nas zbawić.

Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że Maryja zmieszała się na słowa anioła. Bo wielkość Daru, jaki miała otrzymać, przekraczała nawet ją, mimo, że była niepokalana i najświętsza. Nigdy dość to sobie uświadamiać: to, że wierzymy w Jezusa Chrystusa i otrzymujemy Jego łaski, jest Darem, który nas absolutnie przekracza. Trudno, żeby było inaczej. Przecież mocą tego Daru dążymy do życia wiecznego.

o. Jacek Salij OP